

**Wyrok z dnia 22 kwietnia 1998 r.**

**I PKN 56/98**

**Samowolne przekroczenie przez intendenta ustalonego przez szkołę limitu stawki żywieniowej może stanowić ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP).**

Przewodniczący SSN: Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie: SN Barbara Wagner, SA Alina Krusz-Stankiewicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 1998 r. sprawy z powództwa Ireny K. przeciwko Szkole Podstawowej [...] w W. o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 8 września 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e**

Powódka Irena K. wniosła kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 8 września 1997 r. [...], którym Sąd ten oddalił jej apelację od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście - Sądu Pracy z dnia 27 maja 1997 r. [...].

Powódka Irena K. była zatrudniona w Szkole Podstawowej [...] w W. na stanowisku intendenci. Do jej obowiązków należało między innymi dokonywanie zakupów gospodarczych dla stołówki szkolnej, zakupu i wydawania pracownikom środków czystości, celowe i oszczędne wydatkowanie przydzielonych kredytów na stołówkę szkolną, terminowe rozliczanie się z pobranej gotówki, za którą była odpowiedzialna materialnie. Po skontrolowaniu ewidencji zakupów artykułów żywnościowych okazało się, że w miesiącu kwietniu i maju 1995 r. powódka przekroczyła kwotę stawki żywieniowej przeznaczonej na jeden obiad (zamiast kwoty 1,50 zł powódka wydała kwotę 1,72 zł). Fakt ten powódka zbagatelizowała twierdząc, że w następnym

okresie, gdy żywność stanieje różnica ta ulegnie wyrównaniu. Większość artykułów żywnościowych powódka kupowała w sklepach spożywczych, jedynie nieliczne w hurtowniach.

Po rozliczeniu kolejnych środków wydatkowanych na zakup żywności w miesiącu czerwcu 1995 r. okazało się, że powódka przekroczyła kwotę posiadanych pieniędzy na obiady o 1471,36 zł. Po dokonaniu inwentaryzacji na koniec roku szkolnego okazało się, że powódce brakuje kwoty 792,13 zł z tytułu zebranych opłat za środki czystości, które to bez wiedzy dyrekcji szkoły samowolnie zużyła na pokrycie zwiększonych kosztów zakupu artykułów żywnościowych. Resztę do kwoty 1471,36 zł powódka dołożyła z własnych pieniędzy. Powódka wezwana do zapłaty kwoty zużytej na środki czystości odmówiła, twierdząc, że nie ma z czego zapłacić. W dniu 28 lipca 1995 r. powódka otrzymała pismo rozwiązujące z nią umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 i 2 KP z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i popełnienia przestępstwa (przywłaszczenia kwoty 792,13 zł). Prokuratura Rejonowa w W.Ś. zawiadomiona o popełnieniu przez powódkę przestępstwa zagarnięcia mienia postanowieniem z dnia 6 maja 1996 r. umorzyła dochodzenie w sprawie zagarnięcia pieniędzy przez powódkę z powodu niestwierdzenia przestępstwa. Sąd Pracy powództwo Ireny K. o przywrócenie do pracy lub zasądzenie odszkodowania oraz o nagrodę roczną z zakładowego funduszu nagród (tzw. „13 pensję”) oddalił przyjmując, że powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, nie wykonując pracy sumiennie i starannie i doprowadzając do przekroczenia stawki żywieniowej poprzez nieprzemyślane zakupy w sklepach leżących w okolicach szkoły. Nie zawiadomiła o tym fakcie dyrekcji, a po ujawnieniu przekroczenia stawki na obiad wniosła o zwiększenie stawki żywieniowej (nie było to możliwe ponieważ ograniczyłoby liczbę uczniów stołujących się w szkole; nie jest przy tym prawdą, iż powódka działała dla dobra dzieci, narażała bowiem budżet szkoły podrażając obiady).

Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd ten stwierdził, że Sąd Pracy prawidłowo zinterpretował art. 52 § 1 i 2 KP. Sąd ten nie przyjął ustalając stan faktyczny, iż powódka dopuściła się popełnienia przestępstwa na szkodę strony pozwanej. W piśmie z dnia 28 lipca 1995 r. zawiadamiającym powódkę o rozwiązaniu z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia jako podstawę wskazano przepis art. 52 § 1 i 2 KP, tj. ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych oraz popełnienie przestępstwa. Z ustaleń Sądu Pracy

wynika jednak, iż ostał się jedynie zarzut naruszenia obowiązków pracowniczych. Wprawdzie co innego wynika z treści świadectwa pracy jakie otrzymała powódka, jednak w toku procesu strona pozwana wydała powódce nowe poprawione świadectwo pracy. Wykreślono z niego „pkt 2 § 1 art. 52 KP”.

Za nietrafny uznany został również zarzut niewyjaśnienia przez Sąd pierwszej instancji wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dotyczących strat poniesionych przez stronę pozwaną w związku z przekroczeniem przez powódkę stawki żywieniowej. Ta okoliczność nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotne było jedynie ustalenie, czy powódka dokonując zakupów artykułów żywnościowych przekroczyła stawkę żywieniową. Takie też ustalenia poczynił Sąd Pracy, co więcej okoliczność ta jest bezsporna, nie kwestionowana przez powódkę. Taki sposób dokonywania zakupów przez powódkę, który prowadził do przekroczenia stawki żywieniowej, stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Strona pozwana nie miała możliwości podniesienia tej stawki tak jak proponowała jej to powódka do kwoty 1,72 zł, ponieważ zmniejszyłoby to liczbę dzieci, których rodziców nie stać było na zapłacenie za obiady w szkole. Takie działanie powódki naraziło stronę pozwaną na trudności finansowe, stanowiło naruszenie dyscypliny budżetowej, podobnie jak samowolne przesunięcie środków finansowych z rachunku za środki czystości na zakupy żywności. Powódka dokonując zakupów przede wszystkim w okolicznych sklepach zmuszona była płacić za żywność znacznie wyższe ceny, niż obowiązujące w hurtowniach, na targowiskach czy u indywidualnych dostawców. W innych szkołach leżących w pobliżu strony pozwanej zatrudnieni tam intendenci dokonywali zakupów artykułów żywnościowych w taki sposób, że mieścili się w stawce 1,50 zł, a nawet niższej, wykorzystywali również możliwości obniżenia ceny za żywność jakie dawały dostawy wprost do siedziby szkoły dokonywane przez indywidualnych dostawców (np. płodów rolnych).

Ponadto powódka nie rozliczyła się z kwoty 792,13 zł, jaką powinna posiadać na zakup środków czystości. Według Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie sposób ponadto zarzucić Sądowi pierwszej instancji poczynienia dowolnych ustaleń, w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału. Ustalenia tego Sądu mieszczą się w granicach swobodnej oceny materiału dowodowego, zaś zarzuty powódki sprowadzają się w istocie do samej polemiki z tymi prawidłowo poczynionymi ustaleniami.

Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi, iż narusza on art. 52 § 1 KP, przez przyjęcie, że przekroczenie stawki żywieniowej przy dokonywaniu zakupów przez powódkę stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Ponadto wyrok ten według kasacji uchybia art. 233 § 1 KPC, przez „naruszenie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Zarzuca się w niej, że Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych bezpodstawnie zakwalifikował zachowanie się powódki jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, w istocie jednakże nie wskazując dlaczego zachowanie się powódki tak jak zostało ono ustalone i ocenione przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, tj. zgodnie z ustalonym przezeń stanem faktycznym, nie zasługuje na taką kwalifikację. W uzasadnieniu kasacji podnoszone są bowiem okoliczności, których Sąd ten nie brał pod uwagę, albo też inaczej je oceniał, analizując zachowanie powódki i uznając, iż nie miały one znaczenia dla kwalifikowania go w aspekcie art. 52 § 1 pkt 1 KP. Są to takie okoliczności jak to, że powódka była długoletnim pracownikiem (pracowała u strony pozwanej 8 lat), że prawidłowo w przeszłości prowadziła dokumentację księgową, że jej zachowanie nie stanowiło jakiegokolwiek uchybienia w świetle prawa karnego, że komisja ustalająca jadłospis wiedziała, że powódka wzrost cen w okresie wiosennym pokrywała z oszczędności wynikających z niższych cen w okresie jesiennym i zimowym, oraz że podobną praktykę stosowała jej następczyni oraz inne intendentki z sąsiednich szkół, że powódka kierowała się interesem dzieci, że nie odnosiła żadnych korzyści z praktyki zakupów, którą stosowała oraz, że po przekroczeniu limitu pieniędzy, za część towaru zapłaciła z własnych środków, a cały zakupiony przez nią towar przeznaczony został dla dzieci.

Część tych okoliczności - jak okres pracy powódki, właściwe prowadzenie dokumentacji księgowej przez powódkę, brak w jej zachowaniu znamion przestępstwa, czy przeznaczanie całego zakupywanego przez nią towaru dla dzieci - nie ma znaczenia dla kwalifikacji jej czynu jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Inne z nich - jak praktyka dokonywania zakupów po wyższych cenach towarów (i wyrównywaniu braków w sezonie jesienno-zimowym) przez intendentów z sąsiednich szkół - inaczej zostały ocenione przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych, który przyjął, iż w innych szkołach leżących w pobliżu strony pozwanej intendenci dokonywali zakupów w taki sposób, iż mieściły się one w ramach ustalonej stawki (1,50 zł). W kasacji nie wskazuje się przy tym dlaczego ustalenie dokonane przez Sąd w zaskarżonym wyroku w tym względzie nie odpowiada prawdzie i co przemawia za tym, iż jest ono błędne, a to oznacza, iż formułowany na tej podstawie zarzut kasacji jest gołosłowny. Również gołosłowne jest jej twierdzenie, że powódka dokonywała zakupów na targowisku i w hurtowni, natomiast z ustaleń Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wynika, iż czyniła je głównie w sklepach oraz, że to właśnie było główną przyczyną tego, iż zmuszona była płacić znacznie wyższe ceny, a to w konsekwencji prowadziło do przekroczenia ustalonego limitu, nie zaś sezonowość cen, które w określonych porach roku są wyższe w innych zaś niższe. W kasacji nie neguje się przy tym w istocie tego ustalenia zaskarżonego wyroku, że powodem przekroczenia limitów środków na zakupy żywności było to, iż powódka dokonywała ich głównie w sklepach, gdyż nie zaprzecza się temu, że przekroczenie takie miało miejsce, natomiast twierdzi się, iż zgodnie z akceptowaną praktyką możliwe było uzyskanie oszczędności w okresie od września do grudnia, które umożliwiłyby zrekomensowanie nadmiernych wydatków w okresie wiosennym.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przyjął, że dokonywanie przez powódkę zakupów w taki sposób, który prowadził do przekroczenia stawki żywieniowej stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Powódka bowiem miała pełną świadomość i wolę dokonywania zakupów żywności po cenach przekraczających ustalone limity, a jednocześnie możliwe było - przy dołożeniu przez nią należytej staranności - utrzymanie się w tych limitach (skoro limity te nie były przekraczane przez intendentów sąsiednich szkół). Ponadto powódka samowolnie odstępowała od reguł obowiązujących przy rozliczaniu powierzonych jej na te zakupy pieniędzy. W tym stanie rzeczy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych trafnie przyjął, iż jej zachowanie miało znamiona ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

W kasacji postawiony został zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC. W myśl tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeliby pojmować dosłownie twierdzenie kasacji, iż doszło do „naruszenia swobodnej oceny zgromadzonych dowodów”, to należałoby stwierdzić, iż jest ono niezrozumiałe. Sąd bowiem dokonywał swobodnie oceny zgromadzonych dowodów (nic nie wskazuje na to, by w

tej swobodzie był w jakiś sposób czy przez kogoś ograniczony). W istocie przyjęć więc należy, że w kasacji formułowane jest zastrzeżenie, że dokonując oceny zgromadzonych dowodów Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wykroczył poza ramy przysługującej mu swobody. Twierdzenie to nie zostało jednakże poparte żadnymi argumentami, wskazującymi na to, iż rzeczywiście ocena zgromadzonych w sprawie dowodów była niewłaściwa. Nie twierdzi się przy tym w kasacji, że zgromadzony w sprawie materiał był niewystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy, czy też, że doszło do naruszenia jakichś innych przepisów postępowania niż art. 233 § 1 KPC, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W tym stanie rzeczy trudno przyjąć, iż Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przekroczył granice przysługującej mu swobody oceny wiarygodności i mocy zgromadzonych w sprawie dowodów, jak również, że nie rozważył wszechstronnie zebranego materiału. W kasacji podnoszone są wprawdzie pewne okoliczności, które inaczej niż tego chce kasacja zostały ocenione przez Sąd w zaskarżonym wyroku, jednakże jej twierdzenia w tym zakresie są głośne i wobec tego nie mogły zostać wzięte pod rozwagę. Za miarodajny musiał więc zostać uznany stan faktyczny sprawy, tak jak został on ustalony przez Sąd w zaskarżonym wyroku, z pominięciem dodatkowych okoliczności podnoszonych przez pozwaną. Na tle zaś ustalonego stanu faktycznego sprawy w ocenie Sądu Najwyższego dokonana kwalifikacja nagannego zachowania się powódki jako ciężkiego naruszenia przez nią podstawowych obowiązków pracowniczych jest prawidłowa.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł jak w sentencji.

=====